



## SKARBY Z NASZEGO RZYMSKIEGO ARCHIWUM

### KULOODPORNY ZMARTWYCHWSTANIEC - POCZĄTKI (#20)

(Początek kolejnej miniserii...)

Będzie to historia o dziewięcioletnim chłopcu, który zawsze marzył, aby zostać zmartwychwstańcem. Historia brata zakonnego, który całymi dniami pracując w zakrystii, znajdował czas, aby oddawać się swojemu "dziełu". Historia zakonnika, który nie znając języków obcych, spotykał się z ambasadorami i politykami. Historia wynalazcy, który przebył całą Europę w poszukiwaniu środków na dalszą pracę. Historia pełna napięcia, zwrotów akcji, kradzieży, ale i wielkiej nadziei, pasji i walki o swoje prawa. Będzie to historia br. Kazimierza Żeglenia CR, wynalazcy kuloodpornej kamizelki, o którym amerykańskie gazety donosiły: "Wkrótce próba na człowieku - materiał kuloodporny Żeglenia uratował życie psa" (*The Evening Star*, Washington, 3 lipca 1897), "Nadstawił pierś własną - zaufanie brata Kazimierza Żeglenia do jego pancerza" (*Dziennik Chicagowski*, 12 czerwca 1897), "Wuj Sam i Br. Żegleń" (*Dziennik Chicagowski*, 18 października 1897), "Życie rosyjskiego Księcia uratowane przez pancerz" oraz "Koronowane głowy Europy noszą go podczas uroczystości" (*The Sunday Chronicle Chicago*, 24 sierpnia 1902).

Ten już 20 numer newslettera jest wprowadzeniem do kolejnej miniserii, tym razem dotyczącej naszego brata Kazimierza Żeglenia CR i jego firmy "Zeglen Bullet Proof Cloth Company". W naszym Archiwum w Rzymie znajdują się listy Żeglenia (64), dokumenty związane z jego życiem zakonnym oraz kilka wycinków z amerykańskich gazet z przełomu XIX/XX wieku. Bazując na tych materiałach, chciałbym podzielić się z wami fascynującą i wydaję się, że raczej wśród nas mało znaną, historią tego zmartwychwstańca i wynalazcy.

Brat Kazimierz Żegleń urodził się w 1869 roku w Kaczanówce (dzisiejsza Ukraina). Wstąpił do Zgromadzenia mając 19 lat rozpoczynając tym samym swoją formację zakonną we Lwowie pod okiem o. Pawła Smolikowskiego CR. Rok później zostając powołanym do wojska, decyduje się na napisanie listu do ówczesnego generała o. Waleriana Przewłockiego CR, prosząc o przeniesienie go "do innego domu zagranicą" (ACRR 38761). W 1890 roku zostaje wysłany do Rzymu, gdzie 6 kwietnia 1890 roku składa śluby zakonne (ACRR 7000/174). Jednak już w dwa miesiące później odnajdujemy go na statku, gdzie wraz z generałem Przewłockim, płynie do Ameryki. W Nowym Jorku wita ich o. Gordon i tam prawdopodobnie się rozstają: Generał udaje się na wizytacje parafii w Kanadzie, a nasz brat jedzie do Chicago (Przewłocki W., *Dziennik III*, 3, ACRR 2964).

Pierwszy list br. Kazimierza, który znajduje się w naszym Archiwum, został wysłany do generała Przewłockiego 29 stycznia 1890 ze Lwowa (list załączony poniżej). To w tym liście nasz brat prosi i błaga Generała o przeniesienie go "do innego domu zagranicą". Ciekawym jednak jest, że osoba, która wymyśliła "pancerz kuloodporny" tak bardzo obawiała się "asyntyrunku"...

Lwów Dnia 29 Stywnia r. 1890

ARCHIVUM C. R.

No. 38761

Najprzywielebniejszy Ojciec Generale

Wdaję się do ojca z wielkim smutkiem  
i zalem względym wojskowosci bo  
teraz niezadługo mam stawać do

Asyntyrunku i obawa mnie bierze  
zeby nieasyntyrowali do wojska mnie  
i Trochę i błagam na Miłosci

Boga zeby mnie ojciec przeniósł do  
innego domu zagranicy gdy bym  
wyjechał to bym już niestawał do  
Asyntyrunku i takim sposobem  
będąc wolnym od wojskowosci

Ale zaxarem niewolnym wracać  
do Kraju aż po 36 latach wieku życia  
i proszę ojca nie spowodu jasię boję  
wojska ale zetań trzeba cierpieć  
Duro od wszystkich. ale ja nadem  
boleje zetań <sup>natterm</sup> cierpieć wielki



Jakżeż mnie się nie smucić kiedy  
widzę przed sobą wielki niebezpieczeńst  
wo duszy i mienie idzie o cierpienie  
ciała ale o cierpienie duszy i zbawienie  
J. tak czołując się powstanym do życia  
doskonalego czyli zakonnego jeszcze  
w życiu dziecięcym bo zaledwie  
mniałem lat 9 a już pociąg mniałem  
iść się na służbę Bożą i jeszcze  
wówczas obratem sobie zgromadze  
nie Zmartwychwstania Pańskiego  
i od tego czasu byłem w tym zgro  
madzeniu z sercem i myślami  
i Trągotem jak najprędzej wstąpić  
do zgromadzenia z ciałem i zdoła  
i ogromne cierpienia ponosiłem  
Duchowy bo chciał wabił mnie  
do siebie a pan Bóg rządził a  
chciałem być z nim

Tym postanowiłem raz naraz wstąpić  
do zgromadzenia mając lat 18. i w ten  
czas jeszcze wiele cierpienia ponosiłem  
bo ojciec chciał żebyem przynim  
został w domu ale ja się wziąłem z całą  
gorliwością do dzieła i wszelkie  
trudy pokonałem świata  
I teraz widzę że niebezpieczeństwo  
mnie grozi gwałtowny i wielki  
i postanowiłem Prosić ojca  
o Przeniesienie mnie gdzie indziej  
do innego domu naszego  
zagranicę gdzie wola Ojca jest  
i postanowiłem nigdy nie wystąpić  
ze zgromadzenia z pomocą Bożą  
i jest mnie bardzo bolesnie  
że świat na mnie swe Siła  
na stawia a temi Siłami jest  
wojako



Bo chto pojdzie do wojaka to  
już wniem gorliwosc zakonna  
ustanie i czasem z stracie powolanie  
i tego ja się boję bo czasem  
do tego mozy przyjsc ze stac się  
moze niewiernikiem wiary sw.  
i moze zastuzyc na pieklo  
inaczej najwiecej mam strach  
bo wiem jakiego szewca jest sklonny  
do woskystwiego.

Prosze i Blagam i zaklinam  
na milosc Boga radej ojce  
zadosc uczynic prosbom moim  
~~Abis~~ a Bóg miłosierny  
wiele task zesle tobie ku potrzebnom  
twoim  
Unixony Stuga  
Lajek Kazimierz Tegler  
i Gondrawiam ojca Perdecznie  
i zycze wozelkiej Gomyslności

**K. Żegleń CR, List do W. Przewłockiego CR z 29 stycznia 1890, ACRR 38761**  
**(Zachowano pisownie oryginalną)**

Lwów dnia 29 stycznia ro. 1890

Najprzewielebniejszy Ojcie Gienerale

Udaję się do ojca z wielkim smutkiem i żalem względny wojskowości bo teraz nieza długo nam stawać do Asynturunku i obawa mnie bierze żeby nieasyntyrowali do wojska mnie i Proszę i błagam na Miłość Boga żeby mnie ojciec przeniósł do innego Domu zagranicy gdy bym wyjechał tobym już nie stawał do Asynturunku i takim sposobem będąc wolnym od wojskowości. Ale zarazem niewolnym wracać do Kraju aż po 36 latach wieku życia i proszę ojca niespowodu jasię boję wojska żetam trzeba cierpieć dużo odwszystkich ale ja nattem boleje zetam zepsucie wielki.

Jakżesz mnie się nie smucić kiedy widzę pszed sobą wielki niebezpieczeństwo duszy i mnie nie idzie o cierpienie ciała ale o cierpienie duszy i zbawienie. I tak czując się powołany do życia doskonałego czyli zakonnego jeszcze w życiu dziecinnem bo za ledwie miałem lat 9 aż pociąg miałem udać się na służbę Bożą i jeszcze wtęczas obrałem sobie zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego i od tego czasu byłem wtym zgromadzeniu z sercem i myślami i Pragnęłem jak najprędzej wstąpić do zgromadzenia ziałem i dósza i ogromne cierpienia ponosiłem duchowy bo czart wabił mnie do siebie a pan Bóg żądał a żebym szędl zanim.

I już postanowiłem raz nazawsze wstąpić do zgromadzenia mając lat 18 i wtenczas jeszcze wiele cierpienia ponosiłem bo ojciec chciał żeby przynim został w domu ale ja się wziął z całą gorliwością do dzieła i wszelkie trudy pokonałem świata.

I teraz widzę że niebezpieczeństwo mnie grozi gwałtowny i wieki i Postanowiłem Prosić ojca o Przeniesienie mnie gdzie indziej do innego domu naszego zagranicy gdzie wola Ojca jest i Postanowiłem nigdy niewystąpić ze zgromadzenia zapomocą Bożą i jest mnie bardzo boleśnie że Świat na mnie swe sidła na stawia a temi Sidłami jest wojski.

Bo chto pójdzie do wojska to już wniem gorliwość zakonna ustanie i czasem z stracie powołanie i Tego ja się boję bo czasem do tego może przyjść ze stać się może niewiernikiem wiary św. i może zasłużyć na piekło i nato najwięcej mam strach bo wiem jaki człowiek jest skłonny dowszystkiego.

I proszę i Błagam i zaklina na miłość Boga racz Ojcie zadość uczynić prośbom moim a Bóg miłosierny wiele łask ześle tobie ku potrzebom twoim.

Uniżony Sługa

lajek Kazimierz Żegleń

i Pozdrawiam ojca serdecznie i życzę wszelkiej Pomyślności